

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Nadzieja Surowiec (spr.)
Sędziowie	SSA Brandeta Hryniewicka SSA Halina Czaban
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale prokuratora – Małgorzaty Gasińskiej-Werpachowskiej

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2017 r. sprawy:

A. G.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

z powodu apelacji prokuratora i obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 12 lipca 2016 r. sygn. akt II K 79/14

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) czasokres czynu określa do 11 grudnia 2012r.

2) uchyla rozstrzygnięcie w pkt II

II. W pozostałym zakresie wyrok utrzymuje w mocy.

III. Zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

A. G. został oskarżony o to, że:

w okresie od 14 maja 2012 r. do dnia 7 stycznia 2014 r. w S., W. oraz innych miejscowościach na terenie całego kraju, prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą „(...)”, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, dopuścił się przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, w łącznej kwocie 1.187.484,65 zł w ten sposób, że wprowadzając w błąd pokrzywdzonych co do

prawidłowego oznaczenia przedsiębiorcy oraz wysyłanie pism sugerujących szatą graficzną, naniesieniem pieczęci, w której wskazano, jako adres głównego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej nieistniejący w W., przy ulicy P. (...), celowe i skrótowe przywołanie podstaw prawnych, błędnie sugerujących działanie (...) jako rejestru publicznego i stworzenie mylnego wyobrażenia, iż zostały wysłane przez podmiot publiczny oraz podając nieprawdziwe informacje, co do istnienia w momencie kierowania pisma zbioru informacji o podmiotach gospodarczych w postaci centralnej bazy danych i obowiązku dokonania wpisu wiążącego się z koniecznością wniesienia na załączonym do pisma wypełnionym druku przekazu, opłaty w kwocie 110 zł, w określonym w piśmie terminie, wynikającego z przywołanych przepisów prawnych, pomimo nieistnienia powyższego obowiązku oraz fakultatywności wpłaty, o czym informacja została celowo mniejszą czcionką, sugerującą stopkę drukarską zamieszczona na końcu pisma, nie mając ponadto zamiaru oraz realnych możliwości, mając na względzie ilość wysłanych pism, wywiązania się z oferowanej usługi stworzenia centralnej bazy danych o przedsiębiorcach oraz przygotowania dostępu do serwisu ofert mogących wpłynąć na optymalizowanie kosztów przedsiębiorców wpisanych do Rejestru oraz reprezentowania ich w negocjacjach dotyczących ofert specjalnych przygotowanych dla uczestników Rejestru, doprowadził 11623 pokrzywdzonych wymienionych w akcie oskarżenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na kwoty tam wskazane oraz usiłując doprowadzić 156 podmiotów ustalonych i wymienionych w akcie oskarżenia, a także podmiotów bliżej nieustalonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zorientowanie się przez osoby reprezentujące podmioty co do fakultatywności wpłaty i rzeczywistych intencji wysyłającego przedmiotowe pismo

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2016 roku w sprawie o sygn. akt II K 79/14 Sąd Okręgowy w Suwałkach:

I. Oskarżonego A. G. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, który zakwalifikował z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to skazał go na mocy art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., przyjmując do podstawy wymiaru kary art. 294 § 1 k.k. na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz w oparciu o art. 33 § 1, 2, 3 k.k. na karę grzywny w wymiarze 500 (pięciuset) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 100 (stu) złotych.

II. Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt. 1 k.k., art. 73 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 5 (pięciu) lat, oddając oskarżonego w tym czasie pod dozór kuratora.

III. Na mocy art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych opisanych pod poz. od 1 do 11623 zarzutu w części wstępnej wyroku kwot wskazanych w w/w pozycjach.

IV. Na mocy art. 41 § 2 k.k., art. 43 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu rejestrów podmiotów gospodarczych na okres 6 (sześciu) lat.

V. Zwolnił oskarżonego od ponoszenia opłaty i pozostałych kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania karnego, która mogła mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a mianowicie art. 2 § 1 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. i art. 202 § 1 i 5 k.p.k. poprzez wydanie wyroku skazującego oskarżonego A. G. bez dowodów uprawdopodobniających fakt zawinienia oraz poprzez naruszenie podstawowych zasad procesowych określających regułę dowodzenia winy oskarżonego, nie odniesieniu się przez Sąd Okręgowy do części zgłoszonych dowodów – w tym do opinii językoznawcy i oświadczenia autora opinii prawnej, zaniechanie przeprowadzenia badań sądowo – psychiatrycznych oskarżonego

połączonych z wydaniem opinii pomimo istnienia ku temu uzasadnionych podstaw, nie przesłuchanie wszystkich osób, które dokonały wpisu do rejestru, a przez to nie poznanie motywów takich działań, a co za tym idzie naruszenie zasady bezpośredniości;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na dokonaniu niezgodnej z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczeniem życiowym oceny zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, a w szczególności wyjaśnień złożonych przez oskarżonego A. G., przy pominięciu części materiału dowodowego jak chociażby ekspertyzy językoznawcy, oświadczenia autora opinii prawnej i innych dowodów potwierdzających, iż oskarżony nie popełnił przestępstwa opisanego w akcie oskarżenia.

Wskazując na powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o uniewinnienie oskarżonego A. G. od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Suwałkach.

Apelację od powyższego wyroku wniósł też prokurator, który zaskarżył go w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonego, zarzucając mu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego A. G. poprzez błędne przyjęcie, iż okoliczności czynu, jak i te związane z osobą oskarżonego, postawa oskarżonego po popełnieniu przestępstwa wskazują na to, że cele stawiane przed karą zostaną osiągnięte bez konieczności izolacji oskarżonego w zakładzie karnym i w rezultacie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, podczas gdy prawidłowa analiza okoliczności sprawy prowadzi do wniosków przeciwnych,

II. rażąco niewspółmierność kary grzywny wymierzonej oskarżonemu A. G. podczas gdy działanie oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, skala prowadzonej działalności przestępczej, uprzednia karalność, liczba 11623 pokrzywdzonych pochodzących z obszaru całej Polski, łączny rozmiar szkody 1187484,65 zł wyrządzonej przestępstwem i osiągniętych faktycznie przez oskarżonego korzyści majątkowych z popełnionego przestępstwa powinno doprowadzić Sąd do wymierzenia kary, której ukształtowanie winno odpowiadać jej celom i uwzględniać ustawowe dyrektywy wymiaru kary zwłaszcza w zakresie prewencji ogólnej a w konsekwencji winno skutkować orzeczeniem kary grzywny w wyższym wymiarze.

Wskazując na powyższe prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu A. G. kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, grzywny w wymiarze 500 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 200 złotych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Postawione wyrokowi zarzuty są chybione. Sąd Apelacyjny nie stwierdził naruszenia wskazanych w apelacjach przepisów postępowania, ani też dokonania nieprawidłowych ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy słusznie postąpił oddalając wniosek obrony o badanie psychiatryczne oskarżonego. Dowód z opinii biegłych psychiatrów dopuszcza się w sytuacji istnienia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności, które mogą wynikać z zachowania oskarżonego, jego postawy w toku procesu czy złożonej dokumentacji lekarskiej.

Tymczasem oskarżony przedstawił zaświadczenie o korzystaniu z porad lekarza psychiatry w listopadzie 2012 roku w związku ze stwierdzeniem zaburzeń depresyjnych i lękowych mieszanych. Oskarżony uzyskał wówczas skierowanie do szpitala psychiatrycznego. W ocenie stanu psychicznego oskarżonego zapisano, że jego nastrój jest obniżony, ale zachowuje jasną świadomość. Jego stan pogorszył się kilka miesięcy wcześniej, po zablokowaniu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Z kolei z wyników konsultacji psychologicznej z dnia 10 sierpnia 2015 roku wynika, że u oskarżonego na podstawie całokształtu wyników badania psychologicznego stwierdzono zaburzenia

lękowe. Zalecono psychoterapię w nurcie poznawczo – behawioralnym, zmianę trybu życia przy zachowaniu higieny psychofizycznej, a także zaprzestanie używania alkoholu i substancji psychoaktywnych. Z informacji zawartych w tym dokumencie wynika też, że przyczyną problemów oskarżonego był nadmiar pracy i stresu, brak snu, wypoczynku i czasu na rekreację fizyczną. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw, aby uznać, że opisane wyżej zaburzenia rodziły wątpliwości co do oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w aspekcie rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem. Zaburzenia tego rodzaju są częste w wypadku osób poddanych silnej presji i obciążonych poważnymi obowiązkami. Brak jednak podstaw, aby uznać, że w przedmiotowej sprawie spowodowały zaistnienie przesłanek z art. 31 § 1 i 2 k.k. Należy zatem uznać, że dokumentacja przedstawiona przez obronę nie obligowała Sąd do dopuszczenia dowodu z opinii psychiatrycznej. Orzecznictwo sądowe podkreśla, że ocena potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów winna być dokonana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności ujawnionych w danym postępowaniu, a fakt korzystania przez skazanego z konsultacji psychologicznych i psychiatrycznych jest tylko jednym z czynników, które powinny być brane pod uwagę, bynajmniej jednak nie determinującym konieczności podjęcia takich czynności dowodowych (postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karowa z dnia 20 czerwca 2013 r. V KK 81/13 Legalis nr 692115).

Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił zebrany materiał dowodowy i wyprowadził słuszny wniosek, że oskarżony swoim działaniem dopuścił się oszustwa i usiłowania oszustwa wobec tysięcy osób prowadzących działalność gospodarczą. Oskarżony rozsyłał do przedsiębiorców w całej Polsce pisma, które w istocie stanowiły wezwania do zapłaty kwoty 110 zł za umieszczenie danych przedsiębiorcy w (...). A. G. wysłał 150 tys. wezwań tej treści i czynił przygotowania do wysłania kolejnych 640 tys. Treść pisma była zredagowana w taki sposób, że wzbudzała u adresatów przekonanie, iż (...) jest bazą danych prowadzoną przez organy państwowe, w której rejestracja jest obowiązkowa i wynika z przepisów prawa. Użycie określenia „(...) w W.” i wskazanie adresu w centrum W. sugerowało, że pismo pochodzi z urzędu państwowego. W rzeczywistości był to adres wirtualny, pod którym nie prowadzono żadnej działalności. Już treść pisma świadczy o próbie wprowadzenia adresatów w błąd, wskazując art. 14 pkt 1 ustawy z dnia 02 lipca 2004 roku w sposób sugerujący, że (...) został powołany na mocy tej ustawy, podczas gdy wymieniony przepis ustawy o swobodzie działalności gospodarczej odnosi się do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, a także § 6 opracowanego przez oskarżonego regulaminu, który dotyczy konieczności uiszczenia opłaty. Pismo to było tak skonstruowane, że przeciętny obywatel mógł mniemać, że rzeczywiście powinien tą kwotę uiścić. Dane udostępnione przez Centralną Ewidencję i Informację o Działalności Gospodarczej to dane widniejące w rejestrze i nie wymagające dodatkowej opłaty. Na takie żądanie przedsiębiorcy wpłacali żądane kwoty.

Ze strony internetowej przedsiębiorstwa oskarżonego wynika, że miało ono służyć początkującym biznesmenom. Wpis do rejestru miał zapewniać dożywotnie wsparcie marketingowe i pomoc specjalistów, którzy mieli zająć się promocją działalności zarejestrowanych podmiotów. Przedstawiając swoją ofertę oskarżony zapewniał też, że udziela pomocy w rozwijaniu nowych działalności gospodarczych i dokłada wszelkich starań, aby znaleźć osoby zainteresowane towarami swoich klientów. Informacje te nie były prawdziwe. Przedsiębiorstwo oskarżonego nie dysponowało żadnym zapleczem, które pozwoliłoby mu na świadczenie usług oferowanych na stronie internetowej. Nadto pisma nie zostały skierowane do początkujących przedsiębiorców, ale do podmiotów, które nie potrzebowały usług tego rodzaju, w tym m. in. do kancelarii adwokatów, radców prawnych i doradców podatkowych.

Obronca oskarżonego wielokrotnie podkreślał, że pismo rozesłane do pokrzywdzonych zawierało w swojej treści ofertę handlową, a żądana przez oskarżonego opłata miała charakter fakultatywny, co miało wprost wynikać z treści pisma. Pamiętać jednak należy, że zapis taki był umieszczony w dolnej części kartki i wykonany tak drobnym drukiem, że jego odczytanie stanowiło pewien problem. Niewątpliwie takie zamieszczenie tej informacji stanowiło celowy zabieg oskarżonego. Zapis ten mógł bowiem zostać uznany za tzw. stopkę dokumentu, która z reguły nie zawiera danych istotnych dla treści oferty, lecz informuje np. o adresie, numerze rachunku bankowego lub danych rejestrowych nadawcy. Z tego powodu adresaci z reguły pomijają tą część pisma. Zawarcie informacji, które pozwalały ustalić istotę podmiotu, od którego pochodziło pismo oraz charakter zawartego w nim żądania, niewątpliwie miało na celu wprowadzenie adresata w błąd i wywołanie wrażenia, że obowiązek zapłaty wynika z przepisu prawa. Oskarżony niewątpliwie liczył, że adresaci wysłanych przez niego pism nie zorientują się, że nie mają obowiązku zapłaty żądanej

kwoty, zaś jej relatywnie niska wysokość sprawi, że nie będą dokładnie analizować treści pisma, lecz zastosują się do żądania. Wniosek taki jest tym bardziej uzasadniony, że prowadzenie działalności gospodarczej z natury rzeczy łączy się z odbieraniem licznej korespondencji, a ponadto przedsiębiorcy często nie dysponują dostateczną ilością czasu, aby załatwić sprawy urzędowe, zwłaszcza, jeśli prowadzą małą działalność gospodarczą i nie zatrudniają pracowników.

Obrona powołuje się też na opinię językoznawcy, której Sąd Okręgowy nie uwzględnił. Sąd I instancji słusznie przyjął, że przedmiotem sprawy jest ocena pisma pod względem prawnokarnym, a nie językowym, tym niemniej zwrócił uwagę, że biegły zawarł w opinii stwierdzenie, że analiza dotyczy dokumentu wzywającego do zapłaty, a nie oferty zawarcia umowy. Analiza treści pism, które oskarżony wysłał do pokrzywdzonych nie wymaga bowiem wiadomości specjalnych. Należy jednak zauważyć, że nawet treść tej opinii pozwala uznać, że oskarżony dopuścił się manipulacji. Zdaniem biegłego oskarżony zastosował bardzo agresywną perswazję, aby skłonić adresatów do zapłaty. Sformułowanie, z którego wynika, że nadawca przesyłki nie odnotował wpłaty za wpis, niejako stawia adresata przed faktem dokonanym, sugerując, że nie uregulował on należności, choć już skorzystał ze świadczenia oferowanego przez nadawcę. Podobne znaczenie miało wyznaczenie nieprzekraczalnego terminu zapłaty. Odnosząc się zatem do twierdzeń obrońcy, którego zdaniem opinia miała potwierdzić, że pismo oskarżonego stanowiło ofertę handlową, a nie wezwanie do zapłaty, należy zauważyć, że opinia ta potwierdza zastosowanie chwytu retorycznego polegającego na sformułowaniu oferty w taki sposób, aby wywołała u odbiorcy wrażenie, że jest dłużnikiem oferenta i nie wywiązał się dotychczas z obciążających go obowiązków. Biegły definiuje powyższe działanie jako atak perswazyjny. W dalszej części opinii podkreśla, że agresywny ton wypowiedzi zostaje złagodzony poprzez podanie informacji o fakultatywności wpisu do rejestru przedsiębiorców oraz użyciu określenia oferta handlowa. O ile trudno odmówić tym wywodom słuszności pod względem reguł właściwych dla specjalności biegłego, o tyle jednak należy podkreślić, że nie uwzględniają one w dostatecznym stopniu omówionego wyżej umiejscowienia w dokumencie informacji o dobrowolnym charakterze oferty złożonej przez oskarżonego, a także wyglądu i tych elementów treści dokumentu, które upodabniały go do pisma pochodzącego od organu państwowego. Dopiero bowiem uwzględnienie tych elementów pozwala zdać sobie sprawę z charakteru pisma, które otrzymali pokrzywdzeni, a także uświadomić sobie, jaka mogła być ich reakcja po zapoznaniu się z jego treścią. Opinia biegłego nie mogła zatem uzasadniać odmiennej oceny zachowania oskarżonego, a w szczególności prowadzić do wniosku, że wysyłane przez niego pismo stanowiło zwyczajną ofertę handlową i nie miało na celu wprowadzenia odbiorców w błąd co do obowiązku zapłaty.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby zakwestionować wyrażoną przez Sąd I instancji ocenę opinii prawnej z dnia 13 lutego 2012 roku, która została sporządzona na zlecenie oskarżonego. Oskarżony istotnie zlecił sporządzenie takiej opinii, ale – jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy – nie przestrzegał jej zaleceń m. in. w zakresie oznaczenia siedziby i adresu działalności gospodarczej.

Sąd Okręgowy w sposób uprawniony oddalił wnioski o słuchanie pokrzywdzonych. Swoje stanowisko w tej kwestii należycie uzasadniał. Podawane przez niego okoliczności faktyczne związane z otrzymaniem wezwania do zapłaty i opłaceniem żądanej kwoty nie budziły wątpliwości. Słuchanie ich prowadziłyby do przewlekłości postępowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwestie motywów, jakimi kierowali się pokrzywdzeni przysyłając oskarżonemu żadaną kwotę, a także ich świadomości co do charakteru rejestru, na którą powoływał się obrońca żądając przesłuchania pokrzywdzonych na rozprawie, nie miały znaczenia dla bytu przestępstwa. Jeśli nawet pokrzywdzeni orientowali się, że otrzymane przez nich pismo nie pochodzi od podmiotu publicznego i zamierzali uiścić opłatę sądząc, że dzięki temu skorzystają z oferty oskarżonego, to nie mogli wiedzieć, że oskarżony nie zamierza wywiązać się z przyjętych zobowiązań. Jak wskazano wyżej, A. G. nie dysponował zapleczem, które pozwoliłoby mu na prowadzenie rejestru i świadczenie usług w zakresie promocji działalności rejestrowanych podmiotów. Jego działanie polegało zatem na wprowadzeniu pokrzywdzonych w błąd w celu uzyskania korzyści majątkowej.

Zatem dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia, że zachowanie oskarżonego było działaniem zmierzającym do wprowadzenia w błąd osób, do których wysyłał swoje pisma, co do konieczności uiszczenia opłaty za umieszczenie firmy w prowadzonym przez niego rejestrze i doprowadzenia w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia

mieniem, są prawidłowe. Oskarżony sam przyznał, że chciał zostać biznesmenem i szybko dorobić się znacznych pieniędzy.

Sąd Apelacyjny zmienił opis przypisanego oskarżonemu czynu co do okresu, w którym zostało popełnione przestępstwo. Nie istniały bowiem podstawy, aby ustalić datę końcową tego okresu na 07 stycznia 2014 roku, kiedy to poczyniono ustalenia co do środków pieniężnych, które pokrzywdzeni wpłacili na rzecz oskarżonego. Sąd Apelacyjny uznał, że datę końcową przedmiotowego okresu stanowi dzień 11 grudnia 2012 roku, kiedy to działalność gospodarcza oskarżonego została wykreślona z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Uwzględnieniu podlegała apelacja prokuratora.

Zgodzić się bowiem należało z postawionym w tej apelacji zarzutem, że wymierzona oskarżonemu kara dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania razi nadmierną łagodnością.

Nie przekonały Sądu Apelacyjnego twierdzenia Sądu I instancji, zawarte w uzasadnieniu wymiaru kary, który wskazując na wysoki stopień winy oskarżonego, znaczny stopień szkodliwości społecznej czynu, znaczną liczbę osób pokrzywdzonych, łączny rozmiar szkody i osiągniętych korzyści stoi na stanowisku, że kara orzeczonej nie nosi cech rażącej niewspółmierności w sensie łagodności i uważa, że orzeczenie kary bezwzględnej nie było konieczne. Nie może mieć także znaczenia, że straty poniesione przez poszczególne osoby były niewielkie, bo wynosiły 110 zł. Zaakcentowania wymaga łączna liczba pokrzywdzonych, która przekracza 11 tys. podmiotów gospodarczych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego właśnie te wszystkie okoliczności świadczące na niekorzyść oskarżonego przemawiają za jego surowszym potraktowaniem. Oskarżony do tej pory nie uczynił niczego, aby zadośćuczynić pokrzywdzonym. Samo wyrażenie gotowości zwrotu pokrzywdzonym uiszczonych przez nich kwot nie może być argumentem przemawiającym na jego korzyść. Młody wiek, poprawny tryb życia czy brak cech demoralizacji to niewątpliwe okoliczności łagodzące. Pamiętać jednak należy, że Sąd orzeka karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, gdy jest to wystarczające dla osiągnięcia celów kary w rozumieniu prewencji indywidualnej, ale też biorąc pod uwagę wzgląd na społeczny odbiór kary.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kara z warunkowym zawieszeniem wykonania pozostawałaby w sprzeczności z dyrektywami wymiaru kary, jej celem i – mając na względzie całokształt sprawy – prowadziłaby do przekonania o bezkarności oskarżonego.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Na mocy art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, biorąc pod uwagę jego aktualnie trudną sytuację materialną i obciążające go poważne zobowiązania odszkodowawcze.

NS/mz